

NIEBIESKIE OKNO

(w rocznicę urodzin świętego Jana Pawła II)

Autor: Dorota Koziół

WYSTĘPUJA:

ŚWIĘTY JAN PAWEŁ II, ANIOŁ,

**ADAŚ, JAŚ, KUBA, STAŚ, KAROL, WOJTEK, FRANIO, ZOSIA,
ZUZIA, HANIA, OLA, AGATA, BASIA, AMELKA, JULKA**

Scena przedstawia niebo. Wśród białych chmurek widać okno. To okno jest zamknięte. Na scenę wchodzi dzieci ubrane w regionalne stroje (krakowskie, góralskie, łowickie, śląskie, lasowiackie itp.)

ADAŚ:

Największy z Polaków
właśnie dziś obchodzi
wyjątkowe święto
- stulecie urodzin.

To Jan Paweł drugi,
wszyscy o tym wiecie.
Głośno o tym w niebie
i na całym świecie.

JAŚ:

Chcemy ucałować
Jego ręce święte,
lecz niebieskie okno,

niestety, zamknięte.

WSZYSTKIE DZIECI (*śpiewają na melodię „Płynie Wisła, płynie”*):

Święty Janie Pawle,
który mieszkasz w niebie, (x2)
otwórz, otwórz okno!
Przyszliśmy do Ciebie!

Otwórz je szeroko
i stań w nim chwileczkę, (x2)
odezwij się do nas,
uśmiechnij troszeczkę.

Święty Janie Pawle,
słyszysz jak wołamy?... (x2)
Chcemy Cię zobaczyć,
bo my Cię kochamy!

*Dzieci stukają w szybę. Okno wreszcie uchyla się lekko
i pojawia się w nim ANIOŁ.*

ANIOŁ:

Co się tutaj dzieje,
kto tak hałasuje?!...
Chyba się naprawdę
zaraz zdenerwuję!

Dosyć tego krzyku,

bądźcie trochę ciszej!
Uszy mnie już bołą,
prawie nic nie słyszę!

BASIA:

Kochany Aniele,
proszę nam wybaczyć!
Z Świętym Janem Pawłem
chcemy się zobaczyć!

ANIOL:

Niestety, nic z tego,
Jan Paweł zajęty.
Powinniście dzisiaj
dać mu spokój święty.

KUBA:

My tu zaczekamy
nawet i do rana,
może jednak znajdzie
choć minutkę dla nas.

JAN PAWEŁ *(zbliżając się powoli do okna):*

Kto puka w me okno?

ANIOL:

Jakieś dzieci przyszły.

JAN PAWEŁ:

A cóż to za dzieci?

ANIOL:

Są z Polski, znad Wisły.

JAN PAWEŁ (*uśmiechnięty staje w oknie*):

Serce jak szalone
bije mi z radości,
bom się nie spodziewał
tak przemiłych gości!

STAŚ:

My tylko na chwilę,
Drogi Ojczy Święty,
bo masz pewnie gości
i jesteś zajęty.

Nie gniewaj się na nas,
że Ci przeszkadzamy...

JAN PAWEŁ:

Ja was bardzo kocham!

WSZYSTKIE DZIECI (*głośno i można to powtórzyć 2 albo i 3 razy*):

My też Cię kochamy!!!

ZOSIA:

Ja dzisiaj na Twoje
setne urodziny
nisko Ci się kłaniam
od mojej rodziny.

Dziękuję, że jesteś
naszym przyjacielem
i wypraszasz dla nas
Bożych łask tak wiele.

KAROL:

A ja tu przyszedłem
podziękować za to,
że się opiekujesz
co dzień moim tatą.

Tatuś jest górnikiem,
węgiel wydobywa,
a ta praca przecież
niebezpieczna bywa.

Pilnuj tatę, proszę
i troszcz się o niego,
żeby mu się nigdy
nie stało nic złego.

ZUZIA:

A ja jestem Zuzia,
mieszkam pod Łowiczem.
Wczoraj rozpaczałam,
dziś z radości krzyczę.

Bo moja siostrzyczka,
Karolinka mała,
bardzo ciężko chora,
nagle wyzdrowiała.

Wiem, że właśnie Tobie
zawdzięczać to trzeba,
że Jezus nie zabrał
jej jeszcze do nieba.

HANIA:

Ja jestem szczęśliwa
i dziękuję za to,
że już moja mama
nie kłóci się z tatą.

OLA:

Ja za zdrowie babci
bardzo Ci dziękuję.

AGATA:

Ja najwięcej za to,
że trzeźwy jest wujek.

JAS:

A ja Cię prosiłem
chyba ze trzy lata,
żeby z emigracji
powrócił mój tata.

Bardzo mi pomogłeś.
Pięknie Ci dziękuję.
Tatuś już jest z nami
i w Polsce pracuje.

WOJTEK:

Nie jestem aniołkiem,
lubię głupie żarty,
bywam też niegrzeczny
i czasem uparty.

Marzę jednak o tym,
żeby świętym zostać.
Powiedz mi, jak mogę
do nieba się dostać...

JAN PAWEŁ:

To nie mnie dziękujcie,
ale Jezusowi,
temu, co świat zbawił,
Panu i Królowi.

Jezus czyni cuda,
bo On wszystko może.
Ja się tylko modlę
i proszę w pokorze.

HANIA:

Módl się za nas co dzień,
módl się w każdej chwili,
byśmy porządnyimi
ludźmi zawsze byli.

Żebyśmy Jezusa
naprawdę słuchali
i Matkę Najświętszą
gorąco kochali.

OLA:

I żeby rodziny,
w Polsce i na świecie,
zawsze były takie,
jak ta w Nazarecie.

KUBA:

O miłość i zgodę
w każdym polskim domu,
o to, żeby chleba
nie brakło nikomu.

STAŚ:

O pokój na świecie.

WOJTEK:

Za chorych, stroskanych.

ADAŚ:

I za naszą Polskę
- kraj nasz ukochany.

AMELKA:

Bukiet polnych kwiatów
mamy też dla Ciebie,
żeby Ci dziś Polską
zapachniało w niebie.

(Wręcza św. Janowi Pawłowi bukiet maków, rumianków, bławatków itp.)

JULKA:

Choć w niebie na pewno
nie brak Ci niczego,
my mamy dla Ciebie

coś wyjątkowego.

Świeżutkie, pachnące
dzisiaj rano pieczone,
kremówki z Wadowic
- Twoje ulubione.

(Wręcza wielkie pudełko z napisem „Cukiernia Wadowice”).

Pudełko może być przewiązane wstążką.)

FRANEK:

A teraz, na koniec,
zanim stąd pójdziemy,
jeszcze po góralsku
zatańczyć Ci chcemy.

(Dzieci tańczą i śpiewają – np. „Zbójnickiego”).

Św. Jan Paweł uśmiecha się i klaszcze z radości.)

JAN PAWEŁ:

Bardzo się wzruszyłem,
ukochani moi...
Chętnie bym zapłakał,
ale nie przystoi...

Dziękuję wam bardzo
za te odwiedziny.

Pozdrówcie kolegów

i wasze rodziny

Mocno was przytulam

do serca mojego

i wam błogosławię:

W Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

*(Św. Jan Paweł błogosławi dzieci, potem macha jeszcze do nich ręką
i powolutku odchodzi od okna.)*

WSZYSTKIE DZIECI *(śpiewają na melodię „Zachodzi słońeczko za las
kalinowy”):*

Do widzenia, Ojcze!

Ojcze, do widzenia!

Zanieś Jezusowi (x2)

nasze pozdrowienia.

Pokłoń się niziutko

Najświętszej Paniencie

i ucałuj od nas (x2)

Jej przedobre ręce.

Nie zapomnij o tym,

że kochamy Ciebie!...

I do zobaczenia (x2)

kiedyś w pięknym niebie.